

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę na 40. posiedzeniu Senatu w dniu 23 września 2009 r.

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Pani Minister!

Wyrażam ogromne zaniepokojenie rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29 lipca 2009 r. w sprawie zweryfikowanych kryteriów dochodowych oraz kwot świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej (DzU nr 127, poz. 1055), postanawiających, że nadal obowiązywać będą te same co wcześniej kwoty uprawniające do świadczeń z pomocy społecznej.

Rozporządzenie, które wchodzi w życie 1 października 2009 r., krzywdzi ogromną grupę rodzin i tak już żyjących na granicy ubóstwa. Przypomnę, jakie są zweryfikowane kryteria dochodowe oraz kwoty świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej. Kryterium dochodowe dla osoby samotnie gospodarującej to 477 zł, a kryterium dochodowe dla osoby w rodzinie – 351 zł. Trudno wprost mówić, jak niedobre będą następstwa tej decyzji! Oznacza to, że w najbliższych latach, kiedy minimum egzystencji będzie rosła wraz ze wzrostem cen, a progi dochodowe będą zamrożone, rodziny żyjące poniżej granicy skrajnego ubóstwa mogą nie otrzymać zasiłków z pomocy społecznej. Już obecnie minimum egzystencji jest wyższe niż kryterium dochodowe dla małżeństwa ze starszym dzieckiem (363,9 zł) i dla małżeństwa z dzieckiem młodszym i dwójką starszych (360,9 zł). Po zamrożeniu progów nie wzrośnie też maksymalna wysokość zasiłku stałego – 444 zł. Podobnie będzie z wynoszącą 1647 zł podstawą świadczenia dla dziecka wychowującego się w rodzinie zastępczej, na usamodzielnienie, na zagospodarowanie w formie rzeczowej i kontynuowanie nauki. Kwoty te są powiązane z wysokością kryterium dochodowego, podobnie jak odpłatność za usługi opiekuńcze dla seniorów i osób niepełnosprawnych, wyżywienie w ramach systemu publicznej pomocy społecznej.

Ustawowe kryterium dochodowe uprawniające do świadczeń z pomocy społecznej jest niestety bliższe minimum egzystencji niż minimum socjalnemu. W przypadku kwoty 351 zł netto jest już chyba niższe od minimum egzystencji! W roku 2008 najwyższa wartość minimum socjalnego w ujęciu per capita dotyczyła osób samotnie gospodarujących: dla osób w wieku produkcyjnym wynosiła 867,30 zł, a dla osoby w wieku emerytalnym – 871,90 zł. Dla małżeństwa z dwojgiem dzieci zmodyfikowane minimum socjalne kształtowało się na poziomie 2 722,20 zł (czyli 680,60 zł na osobę).

Decyzja rządu oznacza, że w najbliższych latach, kiedy minimum egzystencji będzie rosła ze względu na wzrost cen, a progi dochodowe pozostaną na dotychczasowym poziomie, nawet rodziny żyjące w skrajnej biedzie nie będą miały prawa do świadczeń z pomocy społecznej.

Według opinii pracowników MOPS rząd powinien podnieść progi, zwłaszcza w obliczu pogarszającej się sytuacji rodzin. Nigdy nie zdarzała się sytuacja, by osoby żyjące w skrajnej biedzie nie miały prawa do świadczeń z pomocy społecznej. Już wiadomo, że wynagrodzenia przestaną realnie rosnać w związku z kryzysem ekonomicznym, coraz więcej osób nie będzie mieć pracy i wszystko wskazuje na to, że warunki życia rodzin będą się pogarszać. Po zamrożeniu progów nie wzrośnie też maksymalna wysokość zasiłku stałego (444 zł).

Premier Donald Tusk obiecywał, że na cięciu wydatków nie stracą najbiedniejsi, wszystko jednak wskazuje na to, że będzie inaczej. Z urzędów pracy już dochodzą sygnały, że z końcem września może zabraknąć pieniędzy na ubezpieczenie zdrowotne dla bezrobotnych bez prawa do zasiłku. Szacuje się, że będzie to liczba około 1,3 miliona osób. Za nich składki zdrowotne do ZUS powinien przysyłać urząd pracy – tyle, że nie wiadomo, czy prześle. W tym roku w budżecie państwa na składki ubezpieczeniowe dla bezrobotnych zaplanowano 535 milionów 761 zł, a w pierwszym kwartale wydano już ponad 30% tej kwoty. Zdaniem samorządowców zabraknie około 300 milionów zł. Czy bezrobotni nie będą mogli się leczyć?

Na cięciach straci również około pięciuset najbiedniejszych gmin. Z budżetu wykreślono pieniądze na tzw. program społeczny Banku Światowego. Wybrane najbiedniejsze gminy miały walczyć z alkoholizmem, niepełnosprawnością, bezrobociem. W programie wzięło już udział ponad sześćset siedemdziesiąt sześć tysięcy osób. W tej chwili podpisanych jest ponad 8,2 tysiąca umów o wartości około 124,2 miliona zł, a umowy na kolejne 10 milionów są w trakcie kontraktowania. Środki zostały już wstrzymane. Nie będzie 1,14 miliarda zł rezerwy solidarności społecznej. Te pieniądze (uzyskane z podniesienia akcyzy na alkohol oraz na samochody o dużej pojemności silnika) miały być według zapowiedzi premiera Tuska przeznaczone na ochronę tych, którzy na kryzysie stracą najbardziej, w tym na rodziny wielodzietne, dzieci w wieku szkolnym, osoby starsze. Ścięto także środki (o 1,365 miliarda zł!) z rezerwy na zwiększenie dotacji do świadczeń rodzinnych i z funduszu alimentacyjnego. Na ten cel zostało tylko 64,8 miliona zł. Kolejne 100 milionów zł wykrojono z rezerwy na pomoc społeczną (zostało 262,3 milio-

na zł.) Mniej pieniędzy – o ponad 1 miliard zł – dostaną wojewodowie (zamiast 19,4 miliona tylko 18,3 miliarda zł). Znow, niestety, kosztem potrzebujących, bo najpoważniejsze cięcia (ponad 860 milionów zł) zostały dokonane w pomocy społecznej: świadczeniach rodzinnych i alimentacyjnych, wypłacie zasiłków stałych i okresowych, bieżącej działalności ośrodków pomocy społecznej oraz powiatowych ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Powyższe informacje były prezentowane podczas debaty w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich w czerwcu br. w trakcie opracowywania Ogólnopolskiej Strategii Walki z Ubóstwem.

Pani Minister! Czy kolejny raz najbiedniejsze rodziny mają udźwignąć ciężar kryzysu gospodarczego? Czy Pani ministerstwo nie widzi lepszych rozwiązań, gwarantujących godne życie tych, którzy nie mają już siły upomnieć się o swoje?

Czesław Ryszka